

Wielkie inwestycje w Beskidzie Małym.

Przeciwni mieszkańcy i przyrodnicy

Ponad 600 osób podpisało się pod apelem mieszkańców Rzyk o zatrzymanie budowy gigantycznego ośrodka narciarskiego w Beskidzie Małym.

Ponad 600 osób podpisało się pod apelem mieszkańców Rzyk o zatrzymanie budowy gigantycznego ośrodka narciarskiego w Beskidzie Małym. To reakcja lokalnej społeczności na propozycję zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Inwestorem jest Czarny Groń - firma, która co roku dopuszcza się łamania prawa w ośrodku narciarskim w Rzykach Praciakach. Zagrożona jest także Pustelnia Archidiecezji Krakowskiej. W obronie przyrody protestują przyrodnicy i lokalna społeczność.

Dom dla wielu chronionych gatunków zwierząt, naturalny krajobraz, oaza ciszy i spokoju – to wszystko za rok może stać się przeszłością. Trwają zaawansowane prace nad dokumentami planistycznymi, dopuszczającymi budowę kilkunastu wyciągów i tras narciarskich na Potrójną, Klimaskę i Turoń, infrastruktury do naśnieżania i oświetlania stoków, zabudowy usługowej, parkingów a nawet krytego stoku narciarskiego na Turoni. Tereny rekreacji narciarskiej zaplanowano na 260 ha terenu. I choć w projekcie MPZP wprost przyznano, że przedsięwzięcia z zakresu rekreacji narciarskiej mogą znacząco negatywnie oddziaływać na przyrodę sołectwa, to projekt pozytywnie uzgodnili już Rafał Rostecki – dyrektor Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Krakowie oraz Wiesław Kucharski – Regionalny Dyrektor Lasów Państwowych w Katowicach. Pod topór pójdzie 50 ha cennego lasu, niwelacja zniszczy także polany śródleśne. Lasy Państwowe oraz RDOŚ nie chcą chronić parku krajobrazowego. Beskidu Małego będą bronić mieszkańcy oraz organizację przyrodnicze.

Inwestycje narciarskie to uciążliwe akustycznie sąsiedztwo. Ratraki i armatki do naśnieżania pracują głównie w nocy i nad ranem. Do tego hałas, muzyka rozrywkowa na stokach czy użytkowanie skuterów śnieżnych. Na wyciągi tuż przy swoich domach nie zgadzają się mieszkańcy górskich przysiółków. Zagrożona jest także Pustelnia na Potrójnej.

Wyciąg ma stanąć nawet 250 m od budynku Pustelni, co uniemożliwi jego funkcjonowanie. Mieszkańcy obawiają się także niedostatku wody pitnej z powodu naśnieżania. Inwestor planuje pobierać aż 300 tys. m³. Już obecnie - bez wielkoskalowych inwestycji narciarskich - mieszkańcy borykają się z niedoborem wody. W tym roku rekordowo szybko wyschła także rzeka Wieprzówka.

Inwestycje powstaną w Parku Krajobrazowym Beskidu Małego, tuż przy rezerwacie przyrody Madohora i obszarze Natura 2000 "Beskid Mały". Prowadzony przez Pracownię na rzecz wszystkich Istot we współpracy z Żywieckim Oddziałem parków krajobrazowych monitoring wilka, rysia i niedźwiedzia wskazuje, że większość stwierdzeń tych drapieżników objęta zostanie strefą negatywnego oddziaływania inwestycji.

Kilka dni temu potwierdziliśmy obecność w Beskidzie Małym młodego niedźwiedzia. Często notujemy także wilki i rysie. Nie możemy pozwolić, żeby tak cenne miejsce zamieniono w lunapark rozrywki przez "widzimisie" jednego człowieka. Realizacja inwestycji jest równoznaczna z likwidacją Parku Krajobrazowego Beskidu Małego. Nie po to powołuje się parki krajobrazowe, by na ich terenie budować gigantyczne ośrodki narciarskie naszpikowane zdartymi do gołej skały nartostradami, płataniną słupów kolei oraz parkingami z głośną muzyką i światłem bijącą na kilka kilometrów wokół inwestycji

- mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot

Inwestorem jest jeden z najbogatszych Polaków – Sławomir Rusinek, współdziaławiec Maspexu - właściciela takich marek jak Lubella, Tymbark czy Kubuś. Zmiana ma umożliwić rozbudowę Czarnego Gronia - ośrodka narciarskiego, który w 2009 r. został rozbudowany nielegalnie o wyciąg krzeselkowy oraz oświetlenie i naśnieżanie. Do dnia dzisiejszego, dzięki skutecznym interwencjom Pracowni na rzecz Wszystkich Istot, nie zostały one zalegalizowane. Pomimo tego, właściciel ośrodka narciarskiego Czarny Groń co roku bezprawnie użytkuje nielegalną infrastrukturę. Jak dotąd ani policja, ani nadzór budowlany w Wadowicach nie podjęły żadnej interwencji. Co więcej, z łamania prawa firma czerpie korzyści finansowe.

Plany zamienienia Beskidu Małego w narciarski lunapark są absurdalne - te góry nie mają ani wody do sztucznego naśnieżania, ani odpowiedniej wysokości do uprawiania narciarstwa. Zniszczy się za to coś, co nie jest fikcją - unikatową przyrodę, wyjątkowy krajobraz oraz wysoką jakość życia mieszkańców. Zdumiewająca jest postawa Lasów Państwowych i RDOŚ, pokazuje jak słabe są instytucje odpowiedzialne za ochronę przyrody w naszym kraju - mówi Radosław Ślusarczyk z Pracowni na rzecz Wszystkich Istot.

Kontakt:

Radosław Ślusarczyk, Pracownia na rzecz Wszystkich Istot, tel. 660 538 329,
suchy@pracownia.org.pl